

Warszawa, 01.09.2012r.

Do Ambasady Republiki Węgier
w Rzeczypospolitej Polskiej

OŚWIADCZENIE - PROTEST

W dniu 19 lutego 2004 roku w Budapeszcie, miało miejsce przerażające wydarzenie. Późno w nocy oficer Azerbejdżanu Ramil Safarow wdarł się do pokoju ormiańskiego oficera Gurgena Margaryana i bestialski sposób zabił śpiącego. Obaj oficerowie byli uczestnikami tego samego kursu języka angielskiego, którego zajęcia odbywały się w ramach programu NATO „Partnerstwo dla pokoju”. Proces sądowy Safarowa trwał ponad dwa lata. Sędzia Andrash Vaskuti i prokuratura węgierska doskonale przeprowadzili cały proces zgodnie z normami przepisów prawa węgierskiego i europejskiego.

Ramil Safarow został skazany na maksymalny wymiar kary: dożywocie bez prawa do złożenia petycji o ulaskawienie w ciągu pierwszych 30 lat. Wszystkie odwołania strony azerskiej zostały odrzucone.

Przedstawiciele władz Azerbejdżanu od pierwszego dnia procesu bezskutecznie występowali o ekstradycję Safarowa podkreślając, że "Safarow powinien być przykładem dla młodych ludzi." W swoim kraju Ramil Safarow został ogłoszony bohaterem narodowym.

Przez ostatnie 8 lat, strona węgierska okazała swoje przywiązanie do norm prawa międzynarodowego, odrzucając jakąkolwiek możliwość ekstradycji Safarowa do ojczyzny. Co stało się takiego, że Ramil Safarow powrócił do swego kraju, gdzie nie oczekiwał odbywania dalszej kary. Natychmiast po wylądowaniu w Azerbejdżanie został ulaskawiony przez prezydenta.

Nie mamy żadnych wątpliwości, że władze Węgier doskonale zdają sobie sprawę z faktu, że ksenofobia i nienawiść do Ormian podniesione są do rangi polityki państwowej Azerbejdżanu.

Nie mamy żadnej wątpliwości, że władze Węgier znają zalecenia Europejskiej Komisji przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji w raporcie skierowanym w 2011 do władz Azerbejdżanu.

Pragniemy przypomnieć, że prezydent Azerbejdżanu nazwał Ormian wrogiem numer jeden swojego kraju. Pragniemy również przypomnieć, że w trakcie procesu w Budapeszcie adwokat Safarowa stwierdził: „zabijanie Ormianin nie jest przestępstwem w Azerbejdżanie”. Powiedziawszy to wszystko trudno sobie wyobrazić konsekwencje, które wynikają z ekstradycji Ramila Safarowa do Azerbejdżanu. Fakt ten jest nie do przyjęcia z uwagi na rodzaj przestępstwa i postawę wobec tej zbrodni w Azerbejdżanie. Dużo poważniejsze mogą być konsekwencje w kontekście nawrotu działań wojennych pomiędzy Armenią a Azerbejdżanem. W tym przypadku odpowiedzialność za potencjalne zabójstwa Ormian na pewno będzie spoczywać nie tylko na Azerach, ale na Węgrach. Ekstradycja Safarowa jest dla władz węgierskich hańbą i łamie przywiązanie do standardów praw człowieka, moralności i ludzkości.

DIASPOPRA ORMIAŃSKA w POLSCE

